

MIŁOŚĆ WSZYSTKIEMU WIERZY

Drodzy, co jakiś czas staram się zgłębiać kolejną cechę miłości Agape i dzielić się z Wami, tym co odkrywam w Bożym Słowie. Muszę przyznać, że im więcej rozważam istotę tej miłości z góry, miłości Agape a tym samym samego Boga, bo On jest miłością, zauważam jak olbrzymia przepaść jest między ludzkim podejściem, ludzkim praktykowaniem miłości a Bożym podejściem do miłości.

Jak wiemy cechy miłości Agape są wspomniane w I Koryntian 13 rozdziale. Pamiętajmy, że te cechy miłości to cechy samego Boga, bo przecież Bóg jest miłością!

Czy chcemy zobaczyć jak wielka przepaść jest między człowiekiem a jego miłością a Bogiem, który jest miłością?

Przeczytajmy chociażby jeden werset z tego hymnu o miłości czyli I Koryntian 13:7:

(miłość) Wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi.
Co myślimy jako ludzie, kiedy słyszymy, że miłość wszystko zakrywa?

Słyszemy Słowo Boże: Miłość wszystko zakrywa.

Jeśli ktoś wyrządził mi krzywdę a miłość ma to zakrywać, nie widzieć tego to to znaczy, że musiałaby być ślepa!

Słyszemy Słowo Boże: Miłość wszystkiemu wierzy.

Jeśli ktoś wyrządza mi po raz kolejny krzywdę a miłość ma jemu uwierzyć, że znów tego żałuje, że jest mu przykro i nie chce tego powtarzać, to musiałbym być jaki? – Naiwny!

Słyszemy Słowo Boże: Miłość wszystkiego się spodziewa.

Jeśli ktoś wydaje się zachowywać beznadziejnie a ja mam uważać, że jest szansa, nadzieja na zmianę jego postawy to jaki jestem? Łatwowierny!

Słyszemy Słowo Boże: Miłość wszystko znosi.

Jeśli ktoś rani mnie a ja mu się nie odwzajemniam, tylko tak przyjmuję te ciosy to jaki jestem?

Taka ciapa życiowa, taki jeleń, takie lelum polelum...

Czy nie tak myśli ten świat o tej Bożej miłości?

Czy nie daleko naszemu naturalnemu myśleniu, naszej postawie do cech Bożej miłości?

Drodzy w tych cechach Bożej miłości jest duchowa głębia. Bóg chociaż wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa i wszystko znosi to nie dlatego, że jest ślepy, naiwny, łatwowierny i ciapowaty.

Jakaż przepaść jest w postrzeganiu rzeczywistości między tymi, którzy zaufali Bogu, a tymi, którzy tego nie uczynili.

Kiedy byłem w latach 93-95 na misji w Berlinie, to miałem tam przyjaciela Daniela ze Słowacji. Zawsze kupował kurtki z dużymi kieszeniami, które jeszcze bardziej rozpychał. Nosił ze sobą traktaty w kilkudziesięciu językach narodowości zamieszkujących w Berlinie. Kiedy szliśmy zwiastować Ewangelię to on kiedy widział gdzieś zebraną grupkę Turków, Albańczyków, Rosjan to zaraz wchodził między nich, opowiadał im o Chrystusie i rozdawał traktaty. Jak byście zobaczyli te grupki, to powiedzielibyście, że w większości wyglądali na łobuzów.

Ja często siedłem za nim z taką dozą obawy i raczej modliłem się o Bożą mądrość i opiekę.

Jak możemy określić zachowanie Daniela?

Wiecie, jedni powiedzą, ale ten Daniel ma głębokie zaufanie do Boga, jest bardzo odważny. Inni powiedzą, wchodzić pomiędzy łobuzów? On raczej jest lekkomyślny i naiwny!

Odwaga czy lekkomyślność?

Jakże często nasza ocena rzeczywistości zależy od tego czy jesteśmy blisko Boga i blisko człowieka, którego oceniamy!

Ktoś, kto szanuje i ufa Bogu i Biblii będzie wierzył, że kiedy Bóg określał cechy miłości, to nawet jeśli brzmią w tym świecie dziwacznie i niezrozumiale, to jednak Bóg miał do przekazania nam głębokie prawdy.

Co Bóg chciał nam przekazać pisząc przez ap. Pawła, że miłość wszystkiemu wierzy?

Dzisiaj właśnie na tę cechę zwrócimy szczególną uwagę.

Czy chodzi o to, aby wierzyć we wszystko, co ludzie nam mówią?

Gdybyśmy wierzyli we wszystko, co mówią nam politycy to sprowadziłoby nas to na manowce.

Ale nie o to tutaj chodzi. Zwróćmy uwagę, że to wezwanie jest zapisane w konkretnym liście, dotyczy konkretnych sytuacji i zapisane zostało w konkretnym kontekście.

Otóż ap.Paweł pisząc do Zboru w Koryncie zwracał im przede wszystkim uwagę na niewłaściwe relacje między nimi, między zborownikami, relacje pozbawione miłości!

Zanim ap. Paweł wymienia cechy miłości, zwraca im uwagę na fundament, na którym ta wspólna miłość ma być osadzona, mianowicie na fakcie, że stali się poprzez chrzest w Duchu Świętym jednym ciałem!

Mianowicie w I Koryntian 12:13 czytamy:

Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem.

Wicie, my możemy wyrwać tę prawdę, że miłość wszystkiemu wierzy z kontekstu i wówczas zaczniemy wierzyć w bajki! Większość herezji, niebiblijnych nauk powstaje właśnie poprzez wyrwanie jakiegoś stwierdzenie z jego kontekstu.

Np. czytamy w Psalmie 37, że Bóg da ci, czego życzy sobie serce Twoje!

Super, czyli wrywając to stwierdzenie z kontekstu możemy uważać Boga, jako takiego chłopca na posyłki albo złotą rybkę, która będzie spełniać nasze życzenia.

Ale w cytowanym Psalmie, wcześniej mamy zapisany warunek: „Rozkoszuj się Panem” (jest to Psalm 37:4)

Jeśli Bóg, Jego wola będzie stawała się dla Ciebie rozkoszą, przyjemnością to Twoje serce będzie życzyło sobie tego, czego chce Bóg i to otrzymasz. Pamiętajmy, że Bóg jako nasz Ojciec wie, że czasami dla nas lepsze będzie zdrowie a czasami cierpienie, choroba, czasami bogactwo a czasami bieda, aby nas wychować, ukształtować nasz charakter.

Miłość wszystkiemu wierzy. Ta prawda o miłości również występuje w kontekście określonej pozycji i relacji Twojej z Bogiem i Twojej z innymi wierzącymi. W poprzedzającym fragmencie czytaliśmy, że jesteśmy ochrzczeni w Duchu Świętym w ciało Chrystusa i że ta miłość dotyczy relacji w tym ciele, w Zborze. Dopóki nie jesteś w ciele Chrystusa to nie możesz mówić o miłości, która ma wszystkiemu wierzyć!

Wiara wszystkiemu musi rozpocząć się od uwierzenia Bogu i Jego Słowu.

Czy uwierzyłeś Bogu i Jego Słowu, kiedy On powiedział, że jesteś grzesznikiem, że tylko do Niego możesz przyjść, aby Ciebie zbawił?

Czy uwierzyłeś Bogu i Jego Słowu, kiedy On powiedział, że musi stać się Panem Twojego życia, abyś był zbawiony?

Dopiero kiedy uwierzysz Bogu, że Twoje życie ma polegać na upodabnianiu się do Jego charakteru będziesz mógł właściwie realizować wezwanie, że „*miłość wszystkiemu wierzy.*”

Jeśli jesteś naśladowcą Boga to zadaj sobie pytanie, w jakiej sferze Bóg wszystkiemu wierzy?

Otóż to stwierdzenie, że Bóg-miłość wszystkimu wierzy oznacza z greckiego również: „przyjmować za prawdę, dawać wiarę komuś.”

Ale jak mam wierzyć bratu czy siostrze w to, co mi powie, jeśli Pismo Święte mówi np. w księdze Micheasza 7:5:

Nie wierzcie bliźniemu, nie ufajcie przyjacielowi!

A w księdze Jeremiasza 17:5 czytamy: *Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!*

Miłość wszystkimu wierzy. To nie oznacza, że mamy ufać, polegać i opierać się na człowieku, bo nawet na sobie samym nie mogą polegać, bo jesteśmy ludźmi niedoskonałymi, zawodnymi, zmiennymi.

Bóg zawsze jest ten sam. On jest miłością i tylko na Nim możemy bezgranicznie polegać. Nawet najlepszy przyjaciel, jak ostrzega nas Słowo Boże, nie może być najważniejszym przykładem, autorytetem na drodze naszego życia, bo może wyprowadzić nas na manowce.

Jednak miłość wszystkimu wierzy. Czyli Bóg wszystkimu wierzy, w jakim znaczeniu?

Otwórzmy Ew.Łukasza Łukasza 17:3-4:

3 Mieście się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu.

4 A jeśliby siedmiokroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmiokroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu.

5 I rzekli apostołowie do Pana: Przydaj nam wiary.

Jakiej miłości, która wierzy potrzebujemy?

Otóż ta wypowiedź Jezusa jest wspaniałą ilustracją tego, o co chodzi w tej cesze Boga: miłość wszystkimu wierzy. Mianowicie jeśli jeżeli nawet Twój brat ze Zboru aż 7 razy dziennie zrobił coś złego przeciwko Tobie to masz mu wybaczyć.

W tej ilustracji jest mowa o tym, aby ten winowajca się upamiętał. Ale drodzy Chrystus nie czekał, aż Jego oprawcy się upamiętają, ale już im wybaczył i modlił się do Ojca i wołał: „Ojcze przebacz im...”

Kiedy na Szczepana, męża Bożego rzucono kamieniami, aby go zabić On padł na kolana i wołał do Boga: Panie nie policz im grzechu tego!

On nie czekał na ich upamiętanie. Jakże często przekonani o własnej racji, uważając, że to ktoś mnie zranił, a nie ja jego czekamy, aż przyjdzie, upokorzy się przede mną, ja mu nawtykam wtedy, potem powiem wybaczam, ale kiedy mnie znów zrani to mu przypomnę to co mi już uczynił!

Tak postępuje człowiek naturalny, cielesny, ale nie duchowy!

Ileż to razy uzależniamy nasze wybaczenie. Zasłużysz sobie to Ci wybaczę. Albo wybaczę Tobie, ale nie chcę mieć z Tobą nic wspólnego.

Drodzy, demonstrując taką postawę serca, brak przebaczenia i chęci wspólnoty tylko zniechęcamy tę osobę, ale demonstrujemy zły obraz Ewangelii. Ewangelia to Dobra Nowina o tym, że Chrystus kiedy byliśmy jeszcze wrogo do Niego usposobionymi to już za nas umarł.

Miłość nie wypomina, nie rozgrzebuje tematu od podstaw, ale po prostu przebacza. Ale miłość czyni coś więcej. Ona wierzy. Miłość ufa, że brat nie zrobił czegoś specjalnie, aby mnie zranić, miłość wierzy, że jego przeprosiny są szczerze, miłość wierzy, że ta osoba będzie starała się już nie grzeszyć wobec mnie.

Zobaczmy jak głęboka jest ta miłość, która wierzy bratu czy siostrze. Wyobraź sobie, że jakiś brat, siostra ze Zboru aż 7 razy w ciągu dnia Ciebie zraniła, a Ty co masz uczynić wobec tego?

Miłość nie tylko za każdym razem mówi wybaczam. Miłość za każdym wierzy, że to już się nie powtórzy i znów daje czystą kartę i po raz może 7 w ciągu dnia

Przypowieści Salomona 19:11 W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka, a chluba jego jest, gdy zapomina o krzywdach.

Kiedy słyszymy o zapominaniu o krzywdach to rodzi się w nas bunt. Jakże bywamy tutaj obłudni i egoistyczni. Z jednej strony chcemy, aby Bóg kiedy kilka razy w ciągu dnia go obrazimy myślą, słowem lub czynem, to aby wybaczył i zapomniał o krzywdach. Z drugiej strony kiedy raz na tydzień albo miesiąc ktoś mnie skrzywdzi to potrafimy chować urazę latami, może nawet do końca życia.

O Bogu czytamy: Księga Psalmów 103:12 Jak daleko jest wschód od zachodu, Tak oddalił od nas występki nasze.

Miłość wszystkiemu wierzy, bo Bóg, który jest miłością wszystkiemu wierzy. Kiedy przychodzisz do Niego w modlitwie, przepraszasz, że poraz kolejny go zawiodłeś, zdradziłeś to jest gotów uwierzyć Tobie i znów dać Ci czystą kartę.

W I liście Jana 1:9 czytamy:

Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

Bóg wierzy każdemu wyznaniu i wybacza i oczyszcza! A my co czynimy? A temu to nie warto zapomnieć, a z tego to już nic nie będzie, On i tak za chwilę znów wróci do tego samego... Może wróci. Ale miłość wierzy, ma nadzieję, spodziewa się dobrego.

Czy ma to jakieś znaczenie, czy ja wierzę bratu czy nie, czy ja spodziewam się, że on znów popadnie w grzech czy nie?

Otóż ma to znaczenie ogromne. Jeśli wiedziałbyś, że zgrzeszyłeś wobec Boga, swojej rodziny, swojego Zboru, pokutowałbyś, a jednak ani Bóg, ani ludzie nie wierzyliby, nie mieliby nadziei, że teraz będzie lepiej to byłoby to dla Ciebie zachęcające czy zniechęcające do walki z grzechem, do życia?

Wiara i nadzieja uskrzydla!

Zobaczmy, jakby wyglądało nasze życie, kiedy Bóg postępowałby tak po naszymu. Przychodzimy do Niego, wyznajemy swój grzech, a On co na to? A nagle niewidzialna ręka otwiera szufladę w kuchni, bierze do ręki wałek i tak wałkiem mnie okłada, a potem nawtyka mi, jaki to zły byłem, jak ja tam mogłem.

Wiemy, że Bóg z nami tak nie postępuje. Ale czy my tak nie postępujemy wobec winowajców?

Kiedy przychodzi do nas dziecko, wyznaje swoją winę, to my zanim mu wybaczymy, to mu tak nawtykamy. Czy będzie to dziecko miało motywację, aby przyjść do mnie drugi raz i coś wyznać?

Jeśli dziecko w rodzinie albo brat w Zborze nie przyjdzie już do mnie, do Ciebie, aby coś wyznać, bo będzie się bał to w konsekwencji zostanie z tym sam.

Czy rzeczywiście, kiedy ktoś już pokutuje, upokorzy się to należy go dobić?

My sami to otrzymujemy od Boga łaskę za łaską. My sami to chcemy uchwycić się obietnicy, że kiedy jesteśmy już poranieni przez grzech, złamani to co Bóg z nami czyni?

W Ewangelii Mateusza 12:20 czytamy: *Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi,*

W następnej sytuacji kiedy pojawi się problem i nie pójdzie już do nas bo będzie się bał, to zostanie sam.

Miłość wszystkiemu wierzy – wiecie ja zauważam bardzo niebezpieczną, niszczącą postawę w naszej naturze. W praktyce to najbardziej widać tą wiarę w nasze własne wyobrażenia.

Przychodzimy do Zboru i co się dzieje? Zaczyna działać nasza wyobraźnia. O ten się z nami nie przywitał? Ciekawe dlaczego? Wiem dlaczego, bo mnie traktuje jak powietrze, bo się wywyższa.

Ten nie poinformował mnie o tym, czy o tamtym? Wiem dlaczego, bo mnie zlekceważa!

Drodzy, ja mam z tym problem. Czasami zdarza się, że kogoś może czegoś nie dopilnuję, o czymś zapomnę, ale zrobię to nie dlatego, że kogoś lekceważę, ale dlatego, że walczę z nieuporządkowaniem i zapominalstwem w swoim życiu.

Dlaczego czasami przypisujemy komuś złe motywacje?

Czasami może to, co przypisujemy drugiej osobie jest takim lustrem tego, jacy jesteśmy sami. Może przypisujemy komuś oszustwo czy obłudę, zamiast mu wierzyć, bo sami jesteśmy takimi obłudnikami. Warto się nad tym zastanowić.

Drodzy miłość wszystkiemu wierzy to oznacza, że nie podejrzewa o złe motywacje, ale ufa, że nikt nie chciał zrobić komuś krzywdy.

W Zborze w Koryncie wiele osób było uwikłanych w różne grzechy. W swoim drugim liście ap. Paweł nawiązuje do sytuacji, w której Zbór w jakiś sposób ukarał tego, który trwał w grzechu. Jednak ten ktoś się upamiętał i co wówczas?

Przeczytajmy II Koryntian 2:5-11:

5 Jeśli tedy ktoś zasmucił, to nie mnie zasmucił, lecz ponieważ by nie powiedzieć za wiele was wszystkich.

6 Takim wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość,

7 Tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonął.

8 Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość.

9 Po to zresztą i pisałem, aby was wypróbować, czy we wszystkim jesteście posłuszni.

10 Komu zaś wy coś przebaczacie temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa,

11 Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane.

Zobaczmy, taka negatywna postawa, dobijanie tego człowieka, który grzeszył, ale się upamiętał jest uchylaniem drzwi szatanowi, aby wszedł do społeczności i zrobił swoje. Koryntianie mieli okazać miłość, przebaczyć i dodać otuchy temu, kto wcześniej trwał w grzechu, ale się upamiętał.

Drodzy my nawet nie przez wiarę w fakty, ale nawet przez wiarę w nasze wyobrażenia faktów potrafimy zrywać ze sobą relacje, odsuwać się od siebie a nawet odsuwać się czy opuszczać Zbór. Czy miłość wierzy takiej prawdzie wyobraźni i takie kroki podejmuje wobec winowajców?

Bóg, który jest miłością postępuje wobec nas zupełnie inaczej.

W Księdze Izajasza 1:18 czytamy: Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna.

Czasami to co przypisujemy tej osobie jest takim lustrem jacy sami jesteśmy.

Jeśli uważamy się za wierzących a my nie chcemy wierzyć okazujemy w ten sposób brak łaski. Demonstrując brak przebaczenia w życiu nie tylko niszczymy tę osobę, ale demonstrujemy zły obraz Ewangelii. Zasłużysz to ci przebaczę.

Kiedy Luter czuł jak diabeł oskarża go za grzechy to w jednych z takich wewnętrznych walk z podszeptami diabelskimi, diabeł wyliczał Lutrowi grzechy, wówczas Luter poczekał i powiedział: *krew Jezusa Chrystusa.....*

Słyszałem o pewnej historii, która wydarzyła się podobno kilka lat temu w Kanadzie. Otóż ojciec z córką poszli na spacer i zobaczyli, że gdzieś w oddali zbliża się pożar i nie byli w stanie uciec przed tym pożarem i jedyne co mogli zrobić to szybko wypalić wokół siebie jakiś teren, aby spalić ten teren na którym stali, aby ten ogień nie mógł do nich dotrzeć. O kiedy córka martwiła się, że ogień się zbliża, to wówczas ojciec uspakajał ją mówiąc: córciu, stoimy na gruncie, który już został przez ogień wyczyszczony, wypalony.

Ten ogień sądu Bożego za grzech Twój, Twego brata czy siostry został skierowany na Chrystusa. Kiedy Chrystus umierał za grzechy.

Twój brat czy siostra może ma problem z jakimś grzechem, może z czymś walczy, może sam jest zasmucony swoim grzechem. A może ma inne zdanie od Ciebie, może inaczej wyobraża sobie służbę i życie zborowe, a Ty uważasz to za grzech. A może podejrzewasz, osądzasz swego brata o złe motywacje, kiedy coś w stosunku do Ciebie zrobił, albo czegoś nie zrobił.

Drodzy, kiedy Twój brat wobec Ciebie zawini, może się czymś różni to pamiętaj, że to Twój brat, że to Boże dziecko. Bóg wszystko wie lepiej od Ciebie o Nim a mimo tego go nie podejrzewa, chce dać Mu kolejną szansę, wierzy w to, że będzie coraz dojrzalszym Jego dzieckiem.

Czy chcesz mieć taką miłość, która wszystkiemu wierzy? Zastanów się, amen.